

Konferencja WAT i Geosystems Polska, Zielonka k. Warszawy, 9-11 czerwca

TELEDETEKCYJNE NOWINKI

Jubileuszowa, 5. konferencja „Zastosowanie technik obserwacji Ziemi” połączona z 10. spotkaniem użytkowników oprogramowania ERDAS potwierdziła, że jest to jedna z ważniejszych krajowych imprez poświęconych teledetekcji i fotogrametrii.

JERZY KRÓLIKOWSKI

Wśród blisko stu uczestników znalazła się m.in. najważniejsza w polskiej armii osoba odpowiedzialna za dane przestrzenne, czyli szef Zarządu Analiz Wywiadowczych i Rozpoznawczych SGWP gen. bryg. dr inż. Anatol Wojtan. Jego obecność była o tyle cenna, że w ostatnich latach wojsko niechętnie chwali się swoimi osiągnięciami z zakresu GIS-u czy teledetekcji, a wiadomo, że sporo się tam dzieje. Generał Wojtan wymienił długą listę sukcesów kierowanego przez siebie zarządu. A są to m.in.: doskonale wykształcona kadra, wysoka renoma w NATO, spore doświadczenie na polu walki (szczególnie w Afganistanie) czy powołanie dwóch mobilnych zespołów zabezpieczenia geograficznego. Do tego budowany jest centralny serwer usług i danych przestrzennych, z którego korzystać mają nie tylko wszystkie rodzaje wojsk, lecz także administracja publiczna.

Z drugiej strony generał Wojtan przyznał, że wskutek profesjonalizacji armii wojskowym geodetom i kartografom zadań przybywa, choć ręk do pracy jest coraz mniej. Dodał także, że mimo podpisania porozumień z 12 krajami (m.in. z USA i Niemcami) o wymianie geodanych ostatnie wydarzenia (tj. powódź i katastrofa smoleńska) dobitnie pokazały, jak bardzo doskwiera wojsku brak zobrazowań lotniczych i satelitarnych.

Wielka woda była zresztą tematem wielokrotnie podejmowanym podczas konferencji. Dr Klaus Hanemann z Blom Deutschland GmbH przekonywał, że choć skaniny lotnicze oferuje coraz lepszą dokładność

i gęstość chmury (już nawet do 2 cm i 100 pkt/m²), to nie może być wykorzystywany jako jedyne źródło danych wysokościowych dla map powodziowych. Potwierdza to doświadczenie jego firmy, która użytkuje już 6 różnych typów tych sensorów. Problem ten już teraz dostrzegły niemieckie urzędy, które organizują przetargi na aktualizację i kontrolę swoich LiDAR-owych NMT. Uwagi te są o tyle istotne, że wkrótce GUGiK powinien ogłosić zamówienie na skanowanie lotnicze 60% powierzchni kraju, właśnie na potrzeby map powodziowych.

Praktyczne aspekty teledetekcji podjął także prof. Krystian Pyka z krakowskiej AGH. Zwrócił on uwagę, że polskie urzędy zamawiające ortofotomapy z apertekarską precyzją kontrolują jednolitość tonalną wynikowej mozaiki. Choć bez wątplenia takie opracowanie wygląda estetycznie, to prof. Pyka wykazał, że często charakteryzuje je gorsza jakość radiometryczna, która uniemożliwia rozpoznanie mniejszych obiektów, np. studzienek kanalizacyjnych.

Tradycyjnie wiele miejsca poświęcono także oprogramowaniu ERDAS Inc. Pół roku temu firma ta wypuściła na rynek wersję 2010 swojego pakietu aplikacji teledetekcyjnych i fotogrametrycznych, niedawno ukazała się edycja 2010.1, a podczas konferencji zapowiedziano już wydanie 2011. Zdaniem Iryny Wetzel z ERDAS Inc. najważniejszymi nowościami będą w nim: zintegrowanie aplikacji desktopowych (tj. Imagine, ER Mapper oraz LPS), wzbogacenie ich o edycję chmur punktów i zdjęć ukończonych, a także wzmocnienie oprogramowania serwerowego Apollo m.in. o obsługę zobrazowań wideo, modeli 3D czy udostępnianie danych dla telefonów komórkowych. Premiera w listopadzie.



FOT. JERZY KRÓLIKOWSKI

W Zielonce nie zabrakło także zagadnień sprzętowych. Duże wrażenie zrobiło wystąpienie rektora WAT gen. bryg. prof. Zygmunta Mierczyka, który przedstawił urządzenia teledetekcyjne opracowane na tej uczelni. Są wśród nich m.in.: LiDAR-y absorpcyjne (potrafią m.in. mierzyć stężenie metanu) i UV (do wykrywania zagrożeń biologicznych), sensory do fotografii laserowej (obrazują obiekty tylko w konkretnej odległości od obserwatora) czy sensory terahercowe (pozwalają np. na prześwietlanie przedmiotów).

Swoim sprzętem chwaliła się także firma WB Electronics z Ożarowa Mazowieckiego. Zaprezentowała ona w locie bezpilotałowy samolot rozpoznawczy Mini BSP FlyEye. Jego kamera obrazuje w świetle widzialnym i podczerwieni termalnej. Ciekawostką jest to, że maszyna może wyznaczać pozycję obserwowanego obiektu z dokładnością do 11 m bez korzystania z dalmierza.

Impreza w Zielonce była także okazją do świętowania 15-lecia firmy Geosystems Polska. Spółka, podobnie jak organizowana przez nią konferencja, ma szerokie spektrum zainteresowań. Współtworzy portal Targeo, sprzedaje zobrazowania satelitarne, uczestniczy w projekcie GMES, a także jest dystrybutorem oprogramowania firm ERDAS i Definiens. Za największy sukces firmy jej prezes dr Witold Fedorowicz-Jackowski uznaje jednak oprogramowanie nawigacyjne AutoMapa, któremu – co ciekawe – wiele osób z branży wieszczyło szybką porażkę. ■